

*Sygn. akt I ACa 540/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Elżbieta Patrykiewicz
Sędzia:	SA Bożena Oworuszko (spr.)
Protokolant	prot. Katarzyna Furmanowska

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2016 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa L. K.

przeciwko A. K. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia

14 kwietnia 2015 roku sygnatura akt I C 352/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od powódki L. K. na rzecz pozwanej A. K. (1) kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Elżbieta Patrykiewicz Ewa Popek Bożena Oworuszko

I A Ca 540/15 **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia Sąd Okręgowy oddalił powództwo L. K.,

w którym domagała się ona od pozwanej A. K. (2) przeniesienia na swoją rzecz udziału w wysokości 1/2 we własności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...), składającego się z 3 izb, o powierzchni użytkowej 59,6 m<sup>2</sup>, położonego na VII piętrze w budynku należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. przy ulicy (...) pod nr (...).

Rozstrzygnięcie to zapadło wobec następujących ustaleń i wniosków:

Umową darowizny z dnia 3 czerwca 2004 r. małżonkowie P. K. i L. K. darowali na rzecz swojej córki A. K. (2) spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego oznaczonego nr (...), składającego się z trzech izb, o powierzchni użytkowej 59,6 m<sup>2</sup>, położonego na VII piętrze

w budynku należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł., przy ulicy (...) por nr (...). Do 2010 roku relacje L. K. i A. K. (2) (obecnie K.-K.) były bardzo dobre, strony utrzymywały bliskie kontakty, wzajemnie się wspierały. W 2010 roku pozwana związała się z W. K., z którym zamieszkała w otrzymanym mieszkaniu. Powódka nie zaakceptowała tego związku córki. Między stronami powstał konflikt, którego główną przyczyną był zarzut L. K., że jej córka wspiera finansowo partnera, który był osobą bezrobotną, czego jej zdaniem nie powinna robić.

W ocenie strony powodowej, pozwana lekkomyślnie wydawała swoje oszczędności. W szczególności zdaniem powódki, niecelowo sfinansowała zakup samochodu, który faktycznie prowadził jej partner. Powódka wyrażała ponadto opinię, że skoro W. K. ma brata, który jest dotknięty autyzmem, również on może być chory lub obciążony genetycznie. Negatywnie wypowiadała się także odnośnie wyglądu partnera pozwanej. Powódka twierdziła, że dzieci z ich związku na pewno będą obciążone chorobami. Utrzymywała również, że pozwana jest z partnerem dlatego, że dosypuje on jej do jedzenia środki psychotropowe lub narkotyki.

W 2013 roku powódka zwróciła się do pozwanej, aby darowała jej, przekazaną wcześniej córce, nieruchomością rolną. Umową darowizny z dnia 31 lipca 2013 r. pozwana przeniosła na rzecz L. K. własność przedmiotowej nieruchomości o powierzchni 1,3200 ha o wartości zadeklarowanej przez strony na kwotę 50.000 zł.

Konflikt z córką negatywnie wpłynął również na relację powódki z jej mężem P. K., zaakceptował on bowiem związek córki, uznając, że jest ona dorosła i może samodzielnie decydować o swoim życiu. Nie chciał także ulec namowom żony, aby odwołać darowiznę prawa do w/w lokalu. Jesienią 2013 roku L. K. zadzwoniła do córki z informacją, że P. K. chciał ją udusić kablem od żelazka. Pozwana nie uwierzyła w te słowa. Znała bowiem ojca z tego, że zawsze był on wyjątkowo spokojną osobą. Zadzwoniła jednak niezwłocznie do niego i poinformowała go o tym, co zarzuca mu matka. Uznała jednak, że po usłyszeniu tego jej ojciec był tak autentycznie zdumiony i przerażony, iż nie byłby w stanie tego udawać.

Twierdzenia o tym, że jej mąż dusił ją, powódka przekazywała także innym osobom w tym M. G. i G. G.. Wskazywała, że boi się mieszkać z mężem. Po upływie około dwóch miesięcy od zarzucanego mężowi zachowania powódka zamieszkała u swojego brata A. B..

W celu rozwiązania konfliktu między rodzicami A. K. (2) zaproponowała, aby jeden z rodziców zamieszkał z nią w jej mieszkaniu. Powódka stwierdziła, że mogłaby z pozwaną zamieszkać pod warunkiem, że nie mieszkałby z nią W. K..

P. K. planował z córką, aby sprzedać mieszkanie, które zajmował z żoną i kupić dwa mniejsze. Żona jednak nie wyraziła na to zgody.

Pozwana gotowa była także udzielić matce wsparcia finansowego, matka jednak o taką pomoc się nie zwracała (wcześniej powódka chciała przekazać matce pieniądze na leki, powódka powiedziała jednak, że od niej pieniędzy nie weźmie).

Pismem z dnia 27 lutego 2014 roku powódka złożyła pozwanej oświadczenie o odwołaniu wykonanej darowizny.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd I instancji uznał, że powództwo jest niezasadne. Zgodnie z treścią art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Odwołanie darowizny, jako wyjątek od zasady trwałości umów, uzasadnione jest jedynie

w sytuacji spełnienia przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy.

Stosownie do treści art. 897 k.c. „Jeżeli po wykonaniu darowizny darczyńca popadnie w niedostatek, obdarowany ma obowiązek, w granicach istniejącego jeszcze wzbogacenia, dostarczać darczyńcy środków, których mu brak do utrzymania odpowiadającego jego usprawiedliwionym potrzebom albo do wypełnienia ciążących na nim ustawowych obowiązków alimentacyjnych. Obdarowany może jednak zwolnić się od tego obowiązku zwracając darczyńcy wartość wzbogacenia.” Po stronie obdarowanego istnieje zatem ustawowy obowiązek pomocy na rzecz darczyńcy w przypadku stanu niedostatku. Niedostatek darczyńcy połączony z brakiem pomocy ze strony obdarowanego

w przypadku wykonanej darowizny, nie jest jednak samoistną podstawą do odwołania darowizny. Przy ocenie obowiązków obdarowanego wobec darczyńcy, wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych), jak i etycznego obowiązku wdzięczności, sąd może jedynie posiłkować się treścią art. 897 k.c. (por. wyrok z dnia 7 maja 2003 r. Sąd Najwyższy IV CKN 115/01).

W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że rażąco niewdzięczne w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. jest takie postępowanie obdarowanego, które polega na umyślnym zawinionym działaniu lub zaniechaniu, skierowanym przeciwko darczyńcy i które uznać należy, z punktu widzenia powszechnie obowiązujących zasad etycznych, za niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., III CSK 68/10, Lex nr 852539).

Za przejaw rażącej niewdzięczności uznaje się przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, Lex nr 137593, z 2 grudnia 2005 r., II CK 265/05, Lex nr 707399, z 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00, Lex nr 53220, wyrok SN z 5 października 2000 r., II CKN 280/00, Lex nr 52563).

Rażącą niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Czynami świadczącymi o rażącej niewdzięczności obdarowanego są: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia.

W ustalonych w sprawie okolicznościach brak jest podstaw do przyjęcia, że obdarowana A. K. (2) dopuściła się tak rozumianej rażącej niewdzięczności w stosunku do darczyńcy L. K..

W pisemnym oświadczeniu o odwołaniu darowizny powódka wskazała, że o rażącej niewdzięczności pozwanej świadczyły: odmowa udzielenia matce pomocy w trudnej sytuacji osobistej i finansowej związanej z konfliktem z mężem, niezaspokajanie jej potrzeb mieszkaniowych, opryskliwość i niemiły stosunek do matki oraz brak zainteresowania się stanem jej zdrowia, problemami osobistymi, w tym także małżeńskimi.

W toku postępowania powódka wskazała ponadto, że niewdzięczność i konflikt między stronami wynikał z tego, że: pozwana zamieszkała z konkubentem w mieszkaniu, które otrzymała, zameldowała go tam oraz udzielała konkubentowi wsparcia finansowego. W ocenie strony było to naganne, ponieważ oszczędności pozwana poczyniła dzięki temu, że wspierali ją rodzice.

Odnosząc się do wskazanych zarzutów podnieść należy, że na mocy umowy darowizny powódka oraz jej mąż przenieśli na rzecz córki spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Na treść tego prawa składa się uprawnienie do korzystania z lokalu (i części nieruchomości przeznaczonych do wspólnego użytku) oraz rozporządzania tym prawem.

Pozwana miała zatem prawo swobodnie korzystać z mieszkania, w tym zamieszkać w nim z dowolnie wybraną osobą. To samo dotyczy dokonania wymiany zamków w drzwiach lokalu, (odnośnie czego zeznał A. B.). Zachowania takie nie mogą być zakwalifikowane jako akt rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 kc. Obdarowanemu wolno bowiem bez jakiegokolwiek konieczności uzgadniania z darczyńcą wykonywać swe uprawnienia w stosunku do darowanego mu dobra. Skoro zaś bezspornie partner pozwanej przebywał w jej mieszkaniu, na W. K. ciążył obowiązek meldunkowy. Nie można wobec tego czynić zarzutu pozwanej, że potwierdziła ona, że przebywa on w jej mieszkaniu, co było zgodne z prawdą (vide. Art. 27 i n. ustawy z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności Dz.U. 2010 nr 217 poz. 1427 z późn. zm.).

W sposób oczywisty to samo należy odnieść do sposobu wydatkowania środkami finansowymi należącymi do pozwanej, skoro mogła ona swobodnie nimi dysponować. Takich zachowań pozwanej nie sposób zatem rozpatrywać

z punktu widzenia rażącej niewdzięczności wobec powódki.

Niezasadne są również pozostałe zarzuty, w tym braku pomocy i zainteresowania w konflikcie powódki z mężem oraz niezaspokajanie potrzeb mieszkaniowych powódki. Podnieść należy, odnośnie czego powódka sama zeznała, że pozwana nie uwierzyła w prawdziwość zarzutu duszenia L. K. przez jej męża. Niezależnie od tego pozwana zadzwoniła do ojca i spytała, czy twierdzenia powódki są zgodne z prawdą. Po rozmowie tej utwierdziła się zaś w przekonaniu, że do zdarzenia nie doszło. Po stronie pozwanej nie można mówić o świadomości potrzeby udzielenia pomocy matce z uwagi na grożące jej niebezpieczeństwo.

Również w toku postępowania pozwana zeznała, że nie wierzy że to zdarzenie miało miejsce. Jednoznacznie zeznała czym się kierowała nie dając matce wiary. W ocenie zaś Sądu Okręgowego, w świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów nie ma podstaw do kwestionowania tych zeznań.

Niezależnie od tego, że w ocenie pozwanej nie było ze strony jej ojca obaw co do zdrowia powódki, A. K. (2) podjęła działania mające na celu rozwiązać konflikt między rodzicami. Polegały one na wysunięciu propozycji zamieszkania z jednym z rodziców w swoim mieszkaniu. Powódka nie wyraziła jednak na to zgody. Nie chciała bowiem mieszkać z córką oraz jej partnerem.

Odnosząc się do zarzutu braku pomocy finansowej matce, z zeznań pozwanej wynika, że oferowała ona matce taką pomoc, z czego powódka nie chciała skorzystać. Z zeznań powódki oraz świadków wynika, zaś że L. K. nie zwracała się do pozwanej o pomoc finansową, a tym bardziej by pozwana miała jej odmówić. Pozwana w dniu 31 lipca 2013 roku darowała powódce własność nieruchomości, której wartość strony określiły na 50.000 zł (k. 66). Własność tej nieruchomości (w świetle oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania) nadal przysługuje powódce. Zeznania zaś pozwanej, że była to jedyna prośba powódki o udzielenie wsparcia materialnego były, także w świetle zeznań samej powódki, w pełni wiarygodne. Również w toku procesu pozwana oferowała gotowość pomocy. Powódka oświadczyła, że ani pomocy materialnej ani kontaktów z córką nie chce.

W sprawie nie został przeprowadzony dowód na okoliczność, że powódka zasadnie oczekiwała pomocy, która została jej odmówiona. Nie było również sytuacji, by pozwana pozostawiła powódkę w stanie zagrożenia życia lub zdrowia bez pomocy.

W świetle ustaleń faktycznych niewątpliwie jest, że strony pozostają w konflikcie i obecnie w zasadzie nie utrzymują ze sobą relacji. Rażąca niewdzięczność może zaś polegać także na zaniechaniu działań obdarowanego wobec darczyńcy, tym bardziej jeżeli bliska więź pokrewieństwa wymaga podjęcia działań aktywnych, polegających zwłaszcza na zapewnieniu darczyńcy stosownej pomocy w jej sprawach osobistych.

Jednakże pozwanej nie można zarzucić, aby jej postępowanie względem powódki i brak inicjowania kontaktów cechowała rażąca niewdzięczność. Niewątpliwie bowiem na obecną sytuację stron w decydującym zakresie wpływ miało zachowanie samej powódki. Nie sposób od pozwanej oczekiwać, aby podejmowała ona kolejne próby kontaktu z matką.

Jak wskazano, aby zachowanie obdarowanego uznane zostało za „rażąco niewdzięczne”, musi cechować je znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. W każdym przypadku niezależnie od tego, czy będą to działania, czy zaniechania obdarowanego, wymagane jest ujawnienie po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2000 r., sygn. I CKN 919/98, Lex nr 50820). Pojęcie „niewdzięczności” wymaga zaś analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane – wprost lub pośrednio – przez darczyńcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1997 r., III CKN 170/97, Lex nr 50614).

W sprawie powódka nie może pogodzić się z tym, że jej córka związała się partnerem, którego ona nie akceptuje. Pozwana jednak jest osobą dorosłą

i dojrzałą oraz jest uprawniona do decydowania o swoim życiu, zaś jej decyzje i wybory życiowe nie powinny spotkać się z tego rodzaju postawą matki. Brak chęci utrzymywania z matką kontaktów, czy nawet w pewnym zakresie chłodny stosunek, nie wynikał z wrogiego nastawienia, ale braku akceptacji zachowań matki, która niewątpliwie chciała mieć decydujący wpływ na życie córki. Zatem w przedmiocie zarzutu braku zainteresowania się stanem zdrowia, problemami osobistymi, czy chociażby faktu nie zaproszenia powódki na ślub, wskazać należy, co nie ulega wątpliwości, że wpływ miał istniejący między stronami konflikt, za który pozwana nie ponosi odpowiedzialności.

Twierdzenia zatem L. K. o braku zainteresowania jej stanem zdrowia, problemami osobistymi lub niewłaściwe zwracanie się do powódki, nie stanowią zachowania, którym można przypisać cechy „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Obiektywne przyczyny konfliktu wynikały bowiem z zachowania samej powódki, stopień zaś jej zawinienia był znaczny. Sąd

I instancji nie stwierdził przy tym złośliwości w zachowaniu pozwanej i prowokowania nieporozumień, czy też formułowania niewłaściwych oraz niestosownych ocen pod adresem matki.

Z tego powodu oświadczenie powódki o odwołaniu darowizny, przy braku koniecznych przesłanek, nie sposób uznać za skuteczne.

Orzeczenie o kosztach procesu uzasadnia art. 102 k.p.c. Pomimo tego, iż powódka jest stroną przegrywająca niniejszy proces, Sąd zwolnił ją od konieczności zwrotu kosztów procesu stronie pozwanej. Przemawia za tym stan majątkowy powódki, jej sytuacja życiowa i zdrowotna oraz od wielu lat istniejący konflikt między stronami, który w subiektywnym przekonaniu strony uzasadniał roszczenie.

Wobec braku podstaw do obciążenia powódki, która przegrała proces nieuiszczonymi kosztami (opłatą od pozwu) należnymi Skarbowi Państwa, Sąd I instancji przejął je na rachunek Skarbu Państwa.

**Apelację** od powyższego rozstrzygnięcia wniosła **powódka L. K.**, która zaskarżyła wyrok w całości i zarzucała:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że pozwana nie okazywała rażącej niewdzięczności wobec powódki, podczas, gdy pozwana nie okazywała wdzięczności za dokonaną darowiznę, była niemila, opryskliwa, nie interesowała się losem powódki, jej stanem zdrowia i kłopotami w życiu osobistym, ostatecznie zrywając nią kontakty, co wskazuje na rażącą niewdzięczność pozwanej;
2. Naruszenie art. 233 § 1 kpc, które miało wpływ na wynik sprawy poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na przyjęciu, że przyczyną konfliktu było zachowanie powódki, niezasadnym przyjęciu, że powódka nie zwracała się o pomoc do p[ozwanej, bezkrytycznym przyjęciu za wiarygodne zeznań pozwanej, kiedy jako strona postępowania jest zainteresowana pozytywnym rozstrzygnięciem sporu i nieuzasadnionej odmowie wiarygodności zeznań powódki, a nadto wadliwej ocenie wskazanych świadków, którzy byli negatywnie nastawieni do skarżącej;
3. Naruszeniu przepisów postępowania – art. 328 § 2 kpc przez częściowo pominięcie oceny zeznań powódki o czynionych przez nią staraniach dla dobra pozwanej.

Wskazując na powyższe skarżąca domagała się zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna. Żaden z podniesionych przez nią zarzutów nie jest uzasadniony. Przede wszystkim należy zauważyć, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. dotyczący oceny dowodów stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie wskazano, iż jego naruszenie może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc

dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Jednocześnie przyjęto, że prawidłowe postawienie tego zarzutu wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie poszczególnych, określonych dowodów (wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 398/03, LEX nr 174215; wyrok SN z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185). Prawidłowe zarzucenie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę.

Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów była dotknięta powyższymi uchybieniami. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postan. SN z 10.01.2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27.09.2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. Wszystko to prowadzi do wniosku o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc. Uznając bezzasadność powyższego zarzutu Sąd Apelacyjny uznał, iż ustalenia sądu pierwszej instancji są prawidłowe i nie zostały skutecznie podważone przez apelującego. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela.

Zasada swobodnej oceny dowodów określona przepisem art. 233 § 1 kpc wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków.

Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza natomiast uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom odpowiada - zdaniem Sądu Apelacyjnego - ocena dokonana przez Sąd I instancji. Także ocena dowodów osobowych, dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione. Ich ocena nie ogranicza się do tylko niektórych przesłanek (rodzaju stosunków łączących świadków ze stronami), lecz opiera się na zestawieniu treści ich zeznań z pozostałymi. Zwraca też uwagę na wszystkie okoliczności towarzyszące przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, a mające znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają.

Podobnie też nie sposób zgodzić się z zarzutami naruszenia art. 328 § 2 kpc, który wskazuje, że uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Tym wszystkim wymogom odpowiada uzasadnienie Sądu I instancji.

Nie da się przyjąć za udowodnioną tezę stawianej przez skarżącą w apelacji, jak i w postępowaniu przed Sądem I instancji, by przyczyna konfliktów pomiędzy stronami postępowania była inna niż wadliwe i niezasługujące na akceptację ani zrozumienie – zachowanie samej powódki, która nie akceptowała związku pozwanej z W. K.. Zwrócić należy uwagę na zasadniczy rozdźwięk pomiędzy ogólnikowymi

twierdzeniami pozwu, powtórzonymi następnie w apelacji, o opryskliwości pozwanej, obrażaniu powódki, kierowaniu do niej wulgarnych słów, a wyjaśnieniami powódki, która sama wskazała na znajomość córki z W. K. jako źródło konfliktu (powódka k. 83 i nast.). W szczególności fakt konkubinatu córki, zamieszkiwania W. K. wraz z nią w mieszkaniu będącym przedmiotem darowizny, jego zameldowaniu w tym lokalu oraz finansowanie przez pozwaną ich wspólnych wydatków stanowił zarzewie konfliktu pomiędzy stronami, bowiem skarżąca nie akceptowała działań pozwanej i również nagannymi sposobami starała się wymusić na pozwanej podporządkowanie jej woli.

Zgodzić się należy z Sądem I instancji, że pozwana, jako osoba dorosła, wykształcona, samodzielnie utrzymująca się, miała prawo zarówno zaangażować się w związek uczuciowy, jak swobodnie dysponować własnym majątkiem i dochodami. Podkreślić też należy, że sama znajomość pozwanej z jej przyszłym mężem nie nasuwała, obiektywnie rzecz biorąc, większych zastrzeżeń, a w szczególności tak żywiołowych, nieprzejednane nieprzychylnych, a wręcz wrogich wobec W. K., jak to prezentowała powódka. Jej wyjątkowa emocjonalność, nieadekwatna do miejsca i okoliczności, była też okazywana w czasie rozprawy przed Sądem Apelacyjnym. Ten bezpośredni kontakt z powódką, rodzaj i sposób wyrażanych emocji, wręcz na granicy hysterii bez obiektywnego po temu bodźca, nakazuje jej twierdzenia traktować z dużym dystansem, co prawidłowo uczynił Sąd I instancji, mając niewątpliwie dłuższy i większy osobisty kontakt ze skarżącą. Także zachowanie powódki prezentowane podczas składania wyjaśnień przez jej córkę (por. k. 89 i nast.) wskazuje na jej negatywne nastawienie do córki, nieprzychylnie komentowanie jej wypowiedzi, przerywanie jej. Z drugiej zaś strony nie sposób pominąć także emocjonalnych, ale pozytywnych relacji pozwanej opisującej konflikt z matką (k. 91), deklarującej uczucie miłości do matki, wdzięczności za darowiznę i jej starania czynione dla dobra pozwanej, podjęte przez nią racjonalne próby rozwiązania konfliktu i pomocy matce w zamieszkiwaniu. W połączeniu z obiektywnie dokonanymi czynnościami prawnymi (zwrot darowanej nieruchomości gruntowej) i oceniając te wszystkie zachowania obiektywnie i racjonalnie, należy uznać że są wiarygodne i nie tylko nie świadczą o rażącej niewdzięczności pozwanej, a o jej autentycznym pozytywnym zaangażowaniu w sprawy matki i faktycznych życzliwych staraniach w pomoc dla niej.

Gdy się powiąże powyższe ze stanowiskiem ojca pozwanej (a męża powódki), który stanowczo odciął się od żądań pozwu, udzielając poparcia i zrozumienia pozwanej i jej chęci ułożenia sobie życia, stanowisko prezentowane przez powódkę, co do rażącej niewdzięczności pozwanej należy uznać za odosobnione i niewiarygodne. Niczego w tej ocenie nie zmieniają zeznania rodzeństwa powódki, ewidentnie tendencyjne, nacechowane negatywnym nastawieniem do pozwanej i jej męża, a przez to, jako niewiarygodne słusznie zostały tak przez Sąd Okręgowy ocenione.

Nielogicznym i całkowicie chybionym jest argument apelacji o niewiarygodności zeznań pozwanej z racji jej zainteresowania pozytywnym rozstrzygnięciem sporu na jej rzecz, w sytuacji, gdy każda strona w procesie jest zainteresowana takich rozstrzygnięciem, nie wyłączając powódki.

Reasumując nie znalazł Sąd Apelacyjny podstaw, by podzielić argumenty apelacji i odmiennie ocenić materiał dowodowy. Prowadzi to do wniosku o braku niewdzięczności po stronie pozwanej w sytuacji nieuzasadnionego prowokowania konfliktów przez powódkę.

Pod pojęcie rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. może podpadać jedynie taka czynność czy zaniechanie obdarowanego, które były skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze, nie zaś krzywdy niezamierzone, popełnione w uniesieniu, czy rozdrażnieniu, wywołanym być może zachowaniem się czy działaniem samego darczyńcy. Nadto nie mogą to być czyny wymierzone przeciwko osobie trzeciej, choćby pośrednio były przykre dla darczyńcy, chyba, że w okolicznościach sprawy uzasadniona będzie ocena, że to godziło bezpośrednio także w darczyńcę. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1969 r. III CZP 63/69).

Stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie nie nasuwa żadnych zastrzeżeń i należy je zaakceptować. Kodeks cywilny nie wyjaśnia co należy rozumieć przez rażącą niewdzięczność. W języku potocznym „niewdzięczność” oznacza tyle co „brak wdzięczności”, nie pamiętanie o wyświadczonej przysłudze, udzielonej pomocy”, „niepoczucie się do wdzięczności”. Termin zaś „rażący” jest synonimem takich pojęć

jak: „ponad przeciętną miarę”, „dający się łatwo stwierdzić”, „wyraźny”, „oczywisty”, „bezsportny”. Judykatura i orzecznictwo stoją na stanowisku, że pojęcia rażącej niewdzięczności nie można utożsamiać z prostą negacją wdzięczności (brak wdzięczności), a rozumieć przez to należy takie czynności obdarowanego, które skierowane były przeciwko darczyńcy i w nieprzyjaznym zamiarze. Wyłączone są natomiast krzywdy niezamierzone, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, wywołane zachowaniem się lub działaniem darczyńcy. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego. Nie uzasadnia natomiast odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych warunkach i środowisku społecznym nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (vide: Komentarz do KC, W- wa 1972 r., str. 1744).

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd I instancji w sposób prawidłowy ocenił postępowanie i zachowanie samego obdarowanego, któremu zarzutu rażącej niewdzięczności przypisać nie można.

W sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego określił zaistniałe pomiędzy stronami zdarzenie, jako incydentalne, przypadkowe i niemające drastycznego przebiegu, a nadto umocowane w przysługującym pozwanej prawie do decydowania o swoich sprawach uczuciowych, małżeńskich i przeznaczeniu osiągniętych dochodów. Zatem nie mogą być one zakwalifikowane jako przejaw rażącej niewdzięczności wobec darczyńców.

Nie ma zdaniem Sądu Apelacyjnego żadnych podstaw, by podzielić zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 # 2 kpc. Przepis powyższy nakazuje Sądowi wskazać w uzasadnieniu wyroku podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a mianowicie fakty, które uznał za udowodnione, dowody, na których się oparł i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, a nadto wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Wszystkim powyższym wymogom odpowiada uzasadnienie Sądu Okręgowego, a szerokim wywodom w szczególności w zakresie wskazania, które z dowodów Sąd przyjął za wiarygodne, które zaś nie, i z jakich przyczyn, nie można niczego zarzucić w kontekście powyższego przepisu.

Wskazać więc należy reasumując, że prawidłowo ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny doprowadził ostatecznie do niewadliwych wniosków polegających na braku możliwości przypisaniu zachowaniu pozwanej rażącej niewdzięczności względem darczyńcy, a więc naruszenia art. 899 § 1 kc.

Dlatego też apelacja jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu z mocy art. 385 kpc. O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.